

WIEŚCI Z SZÓSTKI

CZERWIEC 2021

„Czerwiec na maju zwykle się wzoruje, jego pluchy, pogody często naśladuje.”



W NUMERZE:

1. Kontrowersyjna historia pewnego człowieka
2. Rzadko wielki geniusz częściej niewielki talent- warto rozwijać!
3. Czy marzenia się spełniają?
4. Måneskin, czyli nowi idole nastolatków
5. Medytacja
6. Z cyklu gorąco polecam!
7. Rodzicu, zwolnij i zadbaj o relacje!
8. Zalety posiadania psów i kotów
9. Recenzja książki pt. „Atak tytanów” autorstwa Hajime Isyamy
10. Revas - gra ucząca przedsiębiorczości

Kontrowersyjna historia pewnego człowieka - Władysław Studnicki wizjoner czy zdrajca?...

Władysław Studnicki to bardzo ważna dla historii Polski postać, która jednak ze względu na swoją kontrowersyjność



i non-konformizm nigdy nie przebiła się do głównego kanonu bohaterów narodowych. Studnicki należał do pokolenia „dzieci roku 1863” - wychowywanych w żałobie po narodowej klęsce, w podziwieniu oraz żalu po poległych partyzantach oraz w pogardzie dla zaborcy. Od najmłodszych lat działał na rzecz niepodległości Polski, chociaż o ile na początku walka ta miała charakter romantyczno-rewolucyjny (dołączył do obozu socjalistycznego), to wraz z dojrzewaniem rozum przejmował miejsce serca w sprawach patriotycznych (stał się konserwatywnym liberałem).

Studnicki był człowiekiem bardzo upartym, stanowczym i utwierdzonym w swoich poglądach, co w połączeniu z jego niepozorną budową ciała dawało kompletnie mylny obraz – mały szczupły człowieczek, który mógł się rzucić z pięściami, jeśli coś mu

się nie spodobało. Już w czasie edukacji można było poznać jego charakter, który zachował mniej więcej ten sam kształt przez resztę życia. Jedną z przykładowych sytuacji wydarzyła się jeszcze w czasach nauki w gimnazjum w Dyneburgu, kiedy Studnicki został wywołany do tablicy na lekcji historii. Jego odpowiedź według nauczyciela nie była poprawna, więc powiedział:

- „Zdaje się, że nie jest tak.”

Na to Studnicki:

- „Panu się zdaje, a ja wiem na pewno.”

Mimo tego, że z upływem lat Władysław stawał się człowiekiem coraz bardziej pragmatycznym, nie oznaczało to, że zaczął liczyć się ze słowami.

Raz w Wilnie Studnicki wszedł do pracy (bez krawata) – wspominał Józef Mackiewicz – i zapytał:

- „Kto to wydał takie parszywe rozporządzenie?”

- „Któżby? Wojewoda naturalnie.”

- „Proszę mnie z nim połączyć!”

- „Może lepiej nie, panie profesorze?”

- „Proszę, powiem mu tylko, że jest dureń!”

Studnicki był znany ze swojej germanofilii, nie wynikała ona jednak z nieokiełznanej miłości do jednego z zaborców, lecz z powodu nienawiści do Rosji oraz chłodnej, geopolitycznej logiki. Otóż w dużym uproszczeniu, rozumował to tak...

Rosja ma pod swoim władaniem 80% ziem polskich, Niemcy oraz Austria trzymają po 10%. Polska ma z Rosją terytoria sporne w całej Europie wschodniej oraz była jej rywalem od niemalże początku istnienia

obu państw. Niemcy mają z Polską terytoria sporne tylko na Pomorzu, Śląsku oraz Wielkopolsce. Ustępstwa na rzecz Rosji, by zwalczyć Niemcy, poskutkowałyby wcieleniem przez Rosję kolejnych trzech prowincji, nowe ziemie byłyby ułamkiem w porównaniu do tego, co Rosja posiadała, więc mogłaby to bez problemu wchłonąć. Ustępstwa na rzecz Niemiec, aby zwalczyć Rosję, poskutkowałyby uwolnieniem większości ziem Polski, których Niemcy samodzielnie nie mogłyby anektować. Germanofil był w stanie ziszczyć swoje marzenia o niepodległej Polsce, dzięki rozpętaniu "wielkiej wojny" – katastrofalnej dla świata, jednak dającej wielką nadzieję dla Polski. Po tym, kiedy ostatni oddział rosyjski wycofał się z Warszawy, próżnie wypełniły wojska Kajzera Wilhelma. Studnicki był w stanie zorganizować wielką demonstrację patriotyczną z okazji 125 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 maja. W manifestacji wzięło udział 300 tysięcy ludzi (średnio, co trzeci ówczesny Warszawiak brał w niej udział!). Skala wywołała piorunujące wrażenie na Niemcach, kilka dni później Władysław Studnicki został zaproszony na audiencje do generała-gubernatora warszawskiego, Hansa Hartwiga von Beselera.

Generał-gubernator szybko został przekonany przez Władysława Studnickiego, gdyż interesy narodowe Polski i Niemiec się pokrywały. Polska potrzebowała niepodległości, koniecznie z ziemiami wschodnimi, które Niemcy mogli zdobyć, a Niemcy potrzebowały świeżych rekrutów oraz państwa buforowego przed Rosją, które Polacy mogli zaoferować.

Beseler stał się orędownikiem interesów polskich w Berlinie, w głównej mierze dzięki wpływom naszego germanofila. Latem 1916 roku, na prośbę generała-gubernatora, Studnicki napisał memoriał do rządu berlińskiego, w którym dowodził, że naród polski jest ważnym, jeśli nie krytycznym czynnikiem, od którego może zależeć los wojny – Polacy w skutek niepodległości i nominacji króla, mogliby wstąpić w szereg państw centralnych i razem z Niemcami walczyć z Rosją.

5 listopada 1916 roku marzenie Studnickiego się spełniło – w zamku królewskim został proklamowany akt wskrzeszenia niepodległego państwa polskiego, który został ogłoszony 5 listopada.

To był punkt kulminacyjny kariery germanofila i jego największa dziejowa rola. Oczywiście, na tym historia się nie kończy, przez następne 3 dekady Władysław Studnicki napotka jeszcze więcej problemów i będzie jeszcze bardziej uparcie szedł pod prąd głównego nurtu, aby ratować Polskę, Polaków oraz kulturę i historię przed anihilacją.

Osobom, które zaciekałem, polecam książkę „Germanofil” Piotra Zychowicza, na podstawie, której został napisany artykuł.

Patryk Dudziak

„RZADKO WIELKI GENIUSZ, CZĘŚCIEJ NIEWIELKI TALENT - ZAWSZE WARO ROZWIJAĆ”

Jak to jest być geniuszem? Jak postrzega takich ludzi świat? Jak otoczenie? Czy łatwo odnaleźć się wśród rówieśników komuś wybitnie uzdolnionemu? Warto pamiętać o tym, że dar wyjątkowych talentów to także jego konsekwencje - ciężar konieczności stałego samorozwoju, pracy nad sobą i swoimi umiejętnościami. To często brak beztrudnego dzieciństwa, szybkie przeniesienie w świat dorosłych i odpowiedzialności za siebie. Jednak patrzymy z zazdrością na tak zwane cudowne dzieci. Kiedy trudno nam opanować podstawowe wiadomości, zastanawiamy się nad tym, dlaczego nie posiadamy takich zdolności, jak mali geniusze.



Niesamowity Akrit

Genialne dzieci nie rodzą się co dzień, ale możemy je spotkać w każdym pokoleniu. Zajmująca jest historia Akrita Jaswala, urodzonego 23 kwietnia 1993 roku. Akrit jest dzieckiem biednych rodziców, rolników pochodzących z ubogiej indyjskiej wioski. Ten młody człowiek, posiadający IQ 146, zasłynął jako

najmłodszy chirurg na świecie. Gdy Akrit miał dzieść miesięcy już mówił i chodził, a kiedy jego rówieśnicy nie rozpoznawali jeszcze wszystkich literek, on w wieku pięciu lat czytał biegle po angielsku Szekspira i podręczniki medycyny. Nic więc dziwnego, że już w wieku sześciu lat zaczął fascynować się leczeniem i odwiedzać szpitale. Kiedy spotykał chorych ludzi, obiecywał sobie, że zrobi wszystko, aby w przyszłości im pomagać.

Siedmiolatek operuje ośmiolatkę.

Swoją pierwszą operację przeprowadził w wieku siedmiu lat. Bezbłędnie zoperował ośmioletnią dziewczynkę, ratując jej rękę, którą zraniła podczas pożaru. Od tego czasu w niezwykłym tempie zaczął przyswajać nowe wiadomości, wykorzystując je podczas praktyki lekarskiej. W wieku dwunastu lat został przyjęty na Uniwersytet Pendżabski (oddalony o 500 kilometrów od jego miejsca zamieszkania) w Chandigrah na medycynę. Był wówczas najmłodszym studentem w Indiach. Medycynę ukończył z wyróżnieniem.

Od roku 2000 rośnie jego popularność. Celem młodego (obecnie 28-letniego) lekarza jest wynalezienie lekarstwa na raka i AIDS i zostanie najmłodszym laureatem Nagrody Nobla.

W filmie dokumentalnym, poświęconym jego osobie pt. "Najmądrzejszy chłopczyk świata" powiedział: "Chciałbym uwolnić ludzkość od chorób, cierpienia i udręk. Gdyby mi się to udało, miałbym poczucie spełnienia."

Geniusz jest w Tobie

Przyglądając się historii Akrita, pamiętajmy o tym, że nie tylko geniusz, ale każdy z nas może przyczynić się do rozwoju świata i poprawy bytu ludzi. Każdy z nas otrzymał jakiś talent, nawet najmniejszy może stać się zalążkiem wielkich przemian, choćby tylko w naszym życiu, w naszym środowisku, w naszym mieście. Szukajmy geniusza w sobie.



Julia Mendel 2e

Czy marzenia się spełniają?

Marzenia dla każdego są czymś innym, jednak w psychologii są określone jako pragnienia, które chcielibyśmy urzeczywistnić.



Samo rozważanie nie zbliża nas do nich, jedynie realizacja, czyli podejmowanie działań prowadzi nas do celu. Musimy wierzyć, że to, co robimy, nasza ciężka praca i czas, który poświęcamy, z każdym dniem zbliżają nas do tego, czego pragniemy.

Milionerzy, celebryci, gwiazdy sportu osiągnęli przysłowiowe „szczyty” nie przez przypadek, a dlatego że zaryzykowali np. inwestując pieniądze lub poświęcili swój czas i wysiłek na doskonalenie się w danej dziedzinie. Jednym z nich jest Jack Ma, założyciel takich portali jak Alibaba czy Ali Express. Tak wspomina swoje początki: „Dwa razy oblałem ważny egzamin w podstawówce, trzy razy nie dostałem się do szkoły średniej, trzy lata próbowałem dostać się na studia, próbowałem znaleźć pracę 30 razy. Nie udało się dostać się do policji. Powiedzieli nie nadajesz się. Aplikowałem również do KFC. Gdy zaczęli działać w moim mieście, 24 osoby próbowały dostać tę pracę. Byłem jedynym, którego odrzucono.

Do policji poszliśmy w pięć osób - przyjęto cztery, oprócz mnie.” To wyznał w jednym z wywiadów aktualnie drugi najbogatszy człowiek w Chinach. Jack Ma przyznał również, że przez dziewięć lat oprowadzał turystów za darmo po miejscowości, w której mieszkał, aby nauczyć się języka angielskiego. Jest on przykładem jednej z wielu osób, które dzięki nieustannym próbom urzeczywistniły marzenia.

Nie jest ważne to, ile razy przegramy, jeżeli się nie zniechęcimy i będziemy próbować do skutku. Ty też, możesz spełnić swoje marzenia, bez względu na to czy są one czymś przyziemnym, czy na pozór nieosiągalnym. Ludzie, którzy zrealizowali swoje marzenia, wierzyli, że są w stanie osiągnąć wszystko, czego pragną, są panami swojego losu i to właśnie oni kierują swoją przyszłością. Możemy dołączyć do tego elitarnego grona, wystarczy, że zaczniemy działać, włożymy w to swoje serce, poświęcimy czas.

Jakie są Twoje marzenia?

Kinga Florek 1d

MANESKIN, CZYLI NOWI IDOLE NASTOLATKÓW

Tradycją chyba już jest, że co roku podczas festiwalu Eurowizji pojawia się artysta, różniący się od reszty wykonawców. Zwracający na siebie uwagę oryginalnym strojem czy też wyróżniającą się muzyką. W tym roku również nie zabrakło obecności takich osobowości, ale chyba nikt nie spodziewał się aż takiej dawki dyferencji.

Chyba wszyscy już słyszeliśmy o kontrowersyjnym włoskim zespole Måneskin, który to wygrał tegoroczną Eurowizję. Wydawać się może, że ich wygrana oraz styl prezentowania siebie został skrytykowany przez część widzów, jednak zdobyli oni sympatię dużego grona młodzieży.

W zasadzie nie ma co się dziwić, że odbiór starszej publiczności był raczej negatywny, patrząc na to, ile niedopowiedzeń "wisiąło" nad członkami zespołu - począwszy od podejrzeń o zażywanie narkotyków w czasie przyznawania punktów, po zastanawiające zachowanie głównego wokalisty podczas wywiadów. Dlaczego więc ich występ oraz charakter tak bardzo spodobał się młodzieży?



Skąd zachwyty młodzieży?

Najbardziej oczywistą kwestią jest najprawdopodobniej klimat, jaki oddaje ich muzyka. Chyba każdy nastolatek zgodziłby się ze mną, że zamiast nudnych, wolnych melodii wolą bardziej energiczne brzmienie gitar oraz perkusji. Sam głos wokalisty idealnie pasuje do tego rodzaju muzyki, przez co przyjemnie słucha się ich utworów, a stopa w końcu sama zaczyna się ruszać w rytm muzyki. Warto zaznaczyć też, że do nas młodych po prostu przemawia wszystko to co inne, szokujące i przede wszystkim to, czego nie mogą znieść dorośli. Z tego też powodu tak bardzo ciągnie nas do członków

Måneskin. Warto zaznaczyć, że oprócz muzyki bardzo spodobał się nastolatkom oryginalny ubiór oraz styl głównego wokalisty. Zapewne dla wielu rodziców zagadką jest teraz, dlaczego mężczyzna w wysokich butach i makijażem tak bardzo spodobał się ich córkom. Sens w tym, że wśród nastolatków zaciera się klasyczny obraz męskości, a większość młodych dziewczyn uważa za atrakcyjne te stereotypowo “kobiece” części ubioru wokalisty oraz jego pewność siebie. Oprócz tego należy pamiętać, że jest to włoski zespół, więc nie ma co się dziwić, że tyle nastolatek jest zachwyconych jego południową urodą. Myślę, że to, jak bardzo Maneskin jest teraz rozchwytywany przez młodych, można porównać do wielkiej fali zachwyty One Direction sprzed kilku lat.



Im bardziej kontrowersyjny, tym lepszy

W obecnych czasach nie należy się zatem dziwić, że młodzi wybierają na swoich idoli kontrowersyjnych wykonawców. Czujemy się “przełomowym” pokoleniem, szukamy odzwierciedlenia siebie w muzyce i różnych trendach popkultury, chcąc pokazać, że faktycznie różnimy się od nastolatków z poprzednich generacji. Może właśnie dzięki nam stwierdzenie, że “czegoś nie wypada”, odejdzie do lamusa?

Kinga Janowska 2e

Medytacja

W obecnych czasach trudno jest o wewnętrzny spokój. Co dzień w naszych głowach przewijają się setki tysięcy myśli. Często większość z nich jest negatywna, przez co dni mogą okazywać się szare, smutne i samotne. Jest wiele sposobów, by to zmienić krok po kroku. Jedną z metod jest medytacja. Polega ona nie tylko na wyzbyciu się negatywnych emocji oraz odcięciu się od problemów, które nas otaczają. Wspomaga ona pewność siebie, oczyszcza umysł, ale również zapewnia nam relaks, odprężenie, odstresowanie się. Dzięki niej mamy poczucie szczęścia, spokoju i spełnienia. Dlatego medytacja

jest zalecana dla każdej osoby, która chce odpocząć od swojej codzienności. Początki mogą



okazać się trudne. Dlatego warto zgłębić ten temat, poczytać o wszystkich rodzajach medytacji oraz wybrać odpowiednią dla siebie jej formę, ponieważ najważniejsze jest to, aby przy wykonywaniu jej - czuć się komfortowo i swobodnie.

Uprawianie medytacji nie jest trudne. Wystarczy z całego dnia przeznaczyć kilka minut dla siebie, które dadzą nam wiele korzyści dla zdrowia fizycznego i psychicznego.

Korzyści dla ciała:

- + obniżenie ciśnienia krwi
- + obniżenie tętna
- + zmiana częstotliwości fal mózgowych
- + obniżenie ilości kwasu mlekowego krwi
- + zwiększenie stężenia dopaminy w mózgu
- + redukcja stężenia hormonu stresu, czyli kortyzolu
- + zminimalizowanie ryzyka zachorowania na problemy sercowe
- + znaczne zwiększenie koncentracji substancji szarej w mózgu
- + szybsze przetwarzanie informacji dzięki zwiększonej liczbie fałd w korze mózgowej
- + poprawa funkcjonowania układu immunologicznego
- + przyspieszenie metabolizmu i regulacja wydzielania insuliny
- + kontrola zespołu napięcia przedmiesiączkowego
- + zwiększenie odporności na ból, a także redukcja bólu

Korzyści dla duszy:

- + zwiększenie ilorazu inteligencji oraz poczucie harmonii umysłu
- + zwiększenie samoakceptacji oraz większa pewność siebie
- + polepszenie nastroju i utrzymujące się dobre samopoczucie
- + zniwelowanie stresu oraz oznak niepokoju
- + zwiększenie koncentracji, uważności oraz umiejętności wykonywania jednej czynności przez długi czas
- + zwiększenie czujności psychomotorycznej



- + poprawa odporności psychicznej
- + lepsza pamięć długotrwała
- + zwiększona kreatywność
- + brak problemów ze snem

Przykładowa medytacja dla początkujących

(zanim zaczniemy medytować, należy wyłączyć telefon) :

1. Znajdź spokojne miejsce, w którym możesz się zrelaksować. Usiądź wygodnie, oprzyj dłonie na kolanach i zamknij oczy.

2. Wykonaj pięć głębokich, słyszalnych oddechów. Wdychaj powietrze przez nos, a wydechaj przez usta. Przy ostatnim wydechu zamknij oczy i pozwól oddechowi płynąć bardzo, bardzo delikatnie i powoli. Celebryj tę chwilę.

3. Stań się jednością ze swoim ciałem— obserwuj, co dzieje się z nim, gdy znajdujesz spokój. Liczysz się teraz Ty i nikt inny!

4. „Zeskanuj” swoje ciało od góry do dołu w poszukiwaniu napięć i dyskomfortów. Nie musisz z nimi walczyć –ważne, byś był ich świadomy

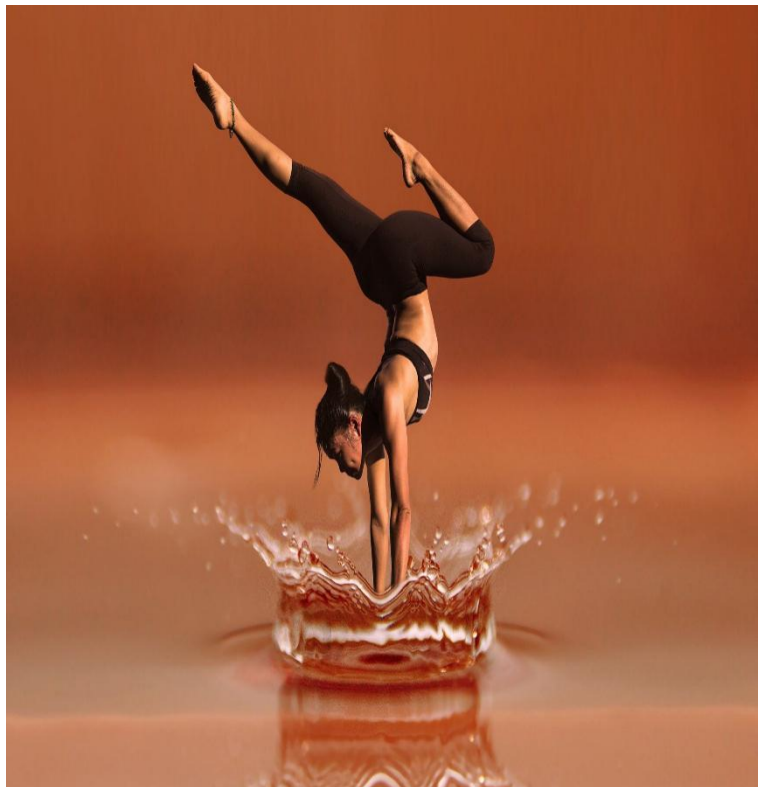
5. Zauważ, kiedy Twój umysł wędruje spokojnie wróc do oddechu— brzmi to, jakby było niewykonalne, ale nie przejmuj się porażkami. Spróbuj z zewnątrz spojrzeć na emocje, które towarzyszą myślom, nazwij je i wróc do oddechu.

6. Zatrzymaj się na 30 sekund i zadaj sobie pytanie, dlaczego to robisz, dlaczego tu siedzisz. Czemu tak właściwie medytujesz. Co chciałbyś osiągnąć. Bądź uważny i docen każdą myśl, która się pojawiła. Pozwól, by wzrosła i była natchnieniem dla dalszych inspiracji.

7. Powracaj do oddechu – skupienie się na nim pomoże odciągnąć nasz umysł od zbędnych myśli i przywrócić równowagę. Nie musisz na siłę go pogłębiać. Twój oddech wydłuży się naturalnie, gdy poświęcisz mu uwagę. Ważne tylko, by nigdy nie wdychać powietrza przez usta, bo to wpływa negatywnie na system nerwowy.

8. Ostatnie 30 sekund powinieneś spędzić po prostu siedząc, zostaw natłok myśli na boku, trwaj sam w sobie.

To właśnie medytacja dla początkujących!



Maja Szewczuk 2d

Z CYKLU GORĄCO POLECAM! „W DOMU HARLANA COBENA”

Harlan Coben jest jednym z lepszych i bardziej znanych amerykańskich twórców thrillerów kryminalnych. Na swoim koncie ma wiele dzieł, które jednoznacznie można określić jako pełne napięcia i nieprzewidywalnych sytuacji. Powieść *W domu* z cyklu Myrona Bolitara jest bez dwóch zdań napisana właśnie w tym stylu i mimo że jest to 11 tom z tej serii, bez problemu można ją czytać nie znając poprzednich części. Sam autor nieraz tłumaczy niektóre aspekty, które miały miejsce w jego poprzednich książkach, dzięki czemu łatwo nam je zrozumieć. Jednym z największych atutów tego dzieła jest powiązanie akcji z problemami, które dotyczą różnych części świata, przez co przeżycia bohaterów są nam dosyć bliskie. Powieść dotyczy tego, jak w jednej chwili czyjeś życie może ulec diametralnej zmianie oraz uświadamia czytelnikowi, że chwila nieuwagi może doprowadzić do tragedii z udziałem dzieci. Właśnie na nich skupia się autor tej książki.

Przed dziesięciu laty dochodzi do porwania dwóch sześciolletnich chłopców prosto z domu jednego z nich, spod skrzydeł opiekunki. Dekadę później jeden z porwanych, zostaje zauważony w Londynie Myron Bolitar, kiedyś znany koszykarz dziś agent sportowy z pasją do rozwiązywania zagadek i jego przyjaciel Win Lockwood, doskonały zabójca, detektyw i bliski rodziny

jednego z chłopców, rozpoczynają śledztwo z

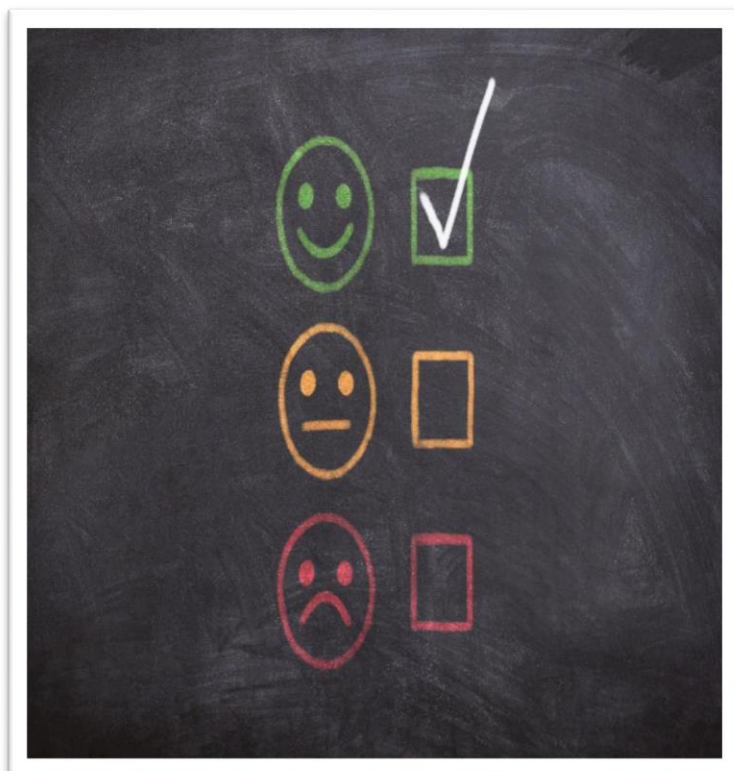


nadzieją, że uda im się znaleźć długo oczekiwane rozwiązanie zagadki. Pojawienie się nowych poszlak daje nową perspektywę rodzinom, które przez lata żyły, musząc radzić sobie z tragicznymi wspomnieniami. Jednak śledztwo nie jest tak proste, jak na początku się wydawało, a początkowy sukces, przynosi jedynie więcej pytań. Jeden z chłopców się odnalazł, ale co z drugim? Odpowiedź na to pytanie jest zagadką dla dwóch detektywów, którym ani przez chwilę nie przychodzi na myśl poddanie się.

Oprócz porwania, autor skupia się również na innym problemie, który dotyka społeczeństwo. Przedstawia dramaty życia młodych ludzi zmuszanych do prostytucji. Pokazuje, jak trudno jest im z tym żyć i co muszą przechodzić. Akcja powieści zawiła i tajemnicza, dlatego czyta się ją niemal z zapartym tchem, pochłaniając każde słowo. Coben doskonale potrafi wzbudzić napięcie w czytelniku, a już na pewno umie zaskoczyć zakończeniem.

Książka "*W domu*" jest jedną z niewielu, która wprawiała mnie w zdumienie, wywołała mieszane uczucia w stosunku do przedstawionych bohaterów. Byłam pod wrażeniem zakończenia powieści, gdyż absolutnie nie spodziewałam się takiego finału. Jednak to było w lekturze najlepsze!

Natalia Jarosz 2e



RODZICU, ZWOLNIJ I ZADBAJ O RELACJE!

Młodzi ludzie od zawsze byli trudni do rozszyfrowania. Wchodząc w okres dorastania muszą mierzyć się z problemami i wyzwaniem dzisiejszych realiów. Nastolatki oczekują w tym czasie pomocy i wsparcia ze strony dorosłych czy rówieśników. Problemem jest jednak fakt, iż nie każdy potrafi im ją zaoferować.

Dlaczego coraz częściej wśród młodzieży dostrzegamy problem związany z zaufaniem do rodziców? Co jest powodem zamykania się młodych ludzi na pomoc starszych? Z jakimi utrapieniami zmagają się nastolatki?



Problemy młodego pokolenia

W dzisiejszym świecie coraz częściej słyszy się o nasileniu kłopotów przeżywanych przez młodych ludzi. Statystyki wykazują, że jeden na pięciu nastolatków ma problemy psychiczne lub behawioralne. Są one spowodowane różnymi czynnikami wpływającymi na nasz stan. Jeżeli zaobserwujemy problem we wczesnym stadium i zaoferujemy pomoc, taka osoba może prędko odnaleźć dawnego siebie. Gorzej w przypadku młodzieży, której nie ma kto okazać wsparcia i muszą radzić sobie sami - w najgorszym przypadku nie radzić sobie w ogóle.

Z czego to wynika?

Przyczyn jest wiele. Pierwszą i chyba najważniejszą są zmiany społeczne, jakie dokonały się na przestrzeni ostatnich lat. Rodzice zaczęli więcej i dłużej pracować, dotyka ich również stres związany z niepewnością sytuacji zawodowej. Z wielkim trudem starają się kontrolować zderzenie z rzeczywistością wilczego kapitalizmu, chcąc zapewnić bezpieczeń-

stwo sobie i swoim bliskim. Nie można jednak nie zauważyć, że przez to poświęcają znacznie mniej uwagi i czasu swoim pociechom. Kolejnym ważnym problemem są wygórowane wymagania dotyczące wyników w nauce. Dziecko

żyje pod presją. Cały czas myśli o szkole i o ocenach, jakie musi osiągnąć. Nie ma czasu na rozwijanie swoich pasji czy zainteresowań, które zmniejszyłyby stres związany z edukacją.

Relacje z rodzicami

Wielu rodziców czy opiekunów nie jest obecna w chwilach ważnych dla swoich dzieci, przez co nieświadomie tracą bliższy kontakt czy zaufanie pociech. Młodzi ludzie potrzebują ciepłych stosunków w relacji z dorosłymi. Jeżeli ich brakuje, wolą przemilczeć problem i udawać, że nic się nie dzieje. Niektóre dzieci, mogą wmawiać sobie, że robią tak ze względu na troskę o rodziców, inne zwyczajnie nie chcą już naprawiać relacji z opiekunami.



W pierwszym przypadku, młodzi myślą, że nieujawnianie kłopotów czy dolegliwości, które je dręczą, jest odciążeniem rodzica, bo ma on większe problemy. Nie chcą zamartwiać ich, bo słyszą: „...cały czas mam cię na głowie, cały czas czegoś ode mnie chcesz!”. W drugim przypadku zaś, młodzież wmawia sobie, że rodzice nie interesują się nimi. Członkowie rodziny mijają się na co dzień i starają nie wchodzić sobie w drogę. Ich relacja jest już na tyle zniszczona, że pociechy na to nie reagują.

W obu przypadkach młodzi nauczyli się żyć ze świadomością, że ich rodzice nie poświęcają im wystarczająco dużo uwagi i że tak ma być. Nauczyli się ukrywać swoje emocje, przez co mało kto wie, jak czują się naprawdę. W głębi serca jednak cierpią i przeżywają ból nie do opisania.

Pomyślmy

W pogoni za światem należy zwolnić i zadać sobie pytanie, czy to, jak zachowujesz się w stosunku do swoich najbliższych, jest dobre? Czy swoim zachowaniem i czynami nie ranisz innych? Wielu z dorosłych nie zdaje sobie sprawy, z jakimi problemami zмага się młody człowiek. Mimo że na pierwszy rzut oka wszystko wydaje się w porządku, w rzeczywistości może wcale tak nie być. Czy współcześni rodzice chcą zauważyć problem i zmienić swój dotychczasowy sposób postrzegania dzieci? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sobie sam.



Justyna Paździor

Zalety posiadania psów i kotów

Jak wiadomo, od dawna toczy się „walka” między posiadaczami psów i kotów. Niezależnie od tego, którego pupila jesteśmy opiekunami, zwierzęta niewątpliwie wnoszą do naszego życia wiele pozytywnych i radosnych chwil.

Ciekawe, czy zdajecie sobie sprawę z tego, ile korzyści np. zdrowotnych czy psychicznych niesie ze sobą posiadanie psa lub kota. Zwierzęta stają się często naszymi przyjaciółmi, a nawet członkami rodziny, bez których nie wyobrażamy sobie codziennego funkcjonowania.

Zacznijmy więc od zalet posiadania psów:

1. Psy poprawiają nasze zdrowie.

Wiele badań wykazało, że posiadanie czworonoga ma wpływ na nasze zdrowie psychiczne. To właśnie towarzystwo psa poprawia nam humor oraz sprawia, że jesteśmy spokojniejsi. Pies w domu zmniejsza ryzyko alergii u dzieci. Opieka nad nimi jest polecana jako terapia u osób, które cierpią na depresję oraz u dzieci z autyzmem.

Dzięki nim możemy szybciej wrócić do zdrowia po przebytych infekcjach oraz częściej niż osoby nieposiadające czworonogów wyjść obronną ręką z zawałów.

2. Pies zachęca do aktywności fizycznej.

Nie ma nic lepszego dla ciała i ducha, niż długi spacer z pupilem.

3. Dzięki psom jesteśmy szczęśliwsi.

Dzięki zabawie z czworonogami, nasz organizm wytwarza endorfiny (tzw. hormony szczęścia), które mają wpływ na nasze samopoczucie oraz postrzeganie świata w danym momencie.

Teraz przejdźmy do zalet posiadania kotów:

1. Koty pozytywnie wpływają na zdrowie psychiczne.

U osób, które posiadają kota, dochodzi do obniżenia poziomu stresu w organizmie.

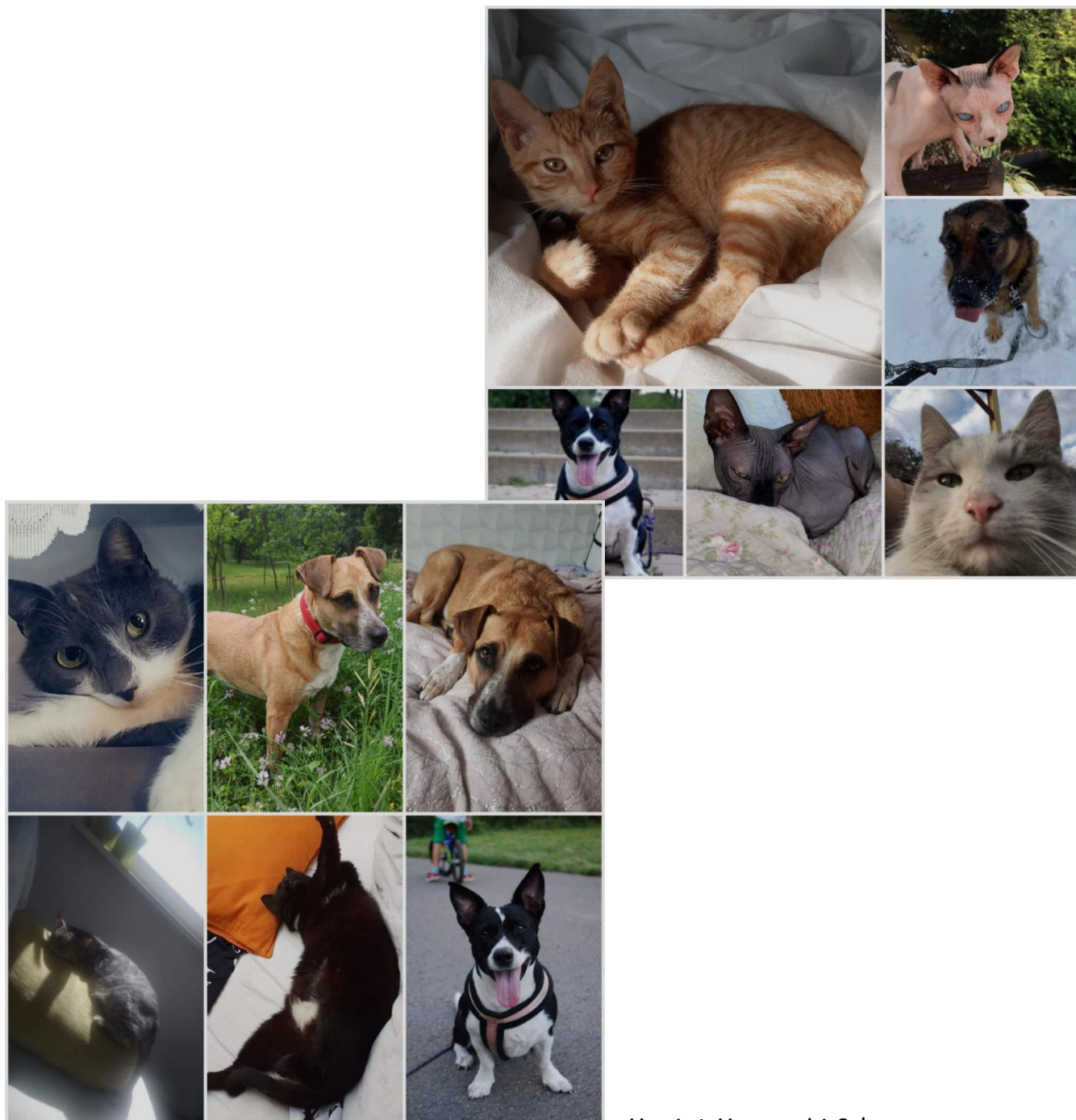
2. Koty wydłużają życie i poprawiają zdrowie.

Istnieje badanie, według którego właściciele kotów mają aż 30% niższe ryzyko na wystąpienie udaru lub zawału serca. Obecność kota może też uchronić przed alergiami i astmą. Zwierzęta te, podobnie jak psy, pomagają w walce z autyzmem oraz nadpobudliwością psychoruchową.

3. Koty poprawiają nasze samopoczucie.

Kiedy kot przychodzi na nasze kolana i zaczyna mruzczyć, wpływa pozytywnie na organizm człowieka.

Poniżej przedstawiamy psy i koty klasy 2 dg



Maciej Morawski 2d

„Żeby zwyciężyć, trzeba walczyć !”

Mam za sobą sporo tomów najprzeróżniejszych mang, a wśród nich znajduje się „Atak tytanów” autorstwa Hajime Isayamy. Jest to komiks łączący elementy horroru, fantasy, shonen, dramatu, wojskowe. Pierwszy raz ta historia pojawiła się jako one-shot w 2006 roku.

Tytani atakują!

Akcja „Ataku tytanów” toczy się w świecie podobnym do naszego z czasów wojennych, jednak niezupełnie. Znaczna część fabuły dzieje się na wyspie Paradise, na której żyją dwie rasy - ludzie i tytani. Ci drudzy to główni antagoniści, humanoidalne postacie niegrzeszące inteligencją o zdeformowanych częściach ciała i ogromnych ustach. Wielkość tych potworów waha się od kilku do kilkunastu metrów. Ludzie są pożerani przez tytanów, co niebywale zmniejszyło ich populację. Ostatecznie ludzkość zamknęła się za trzema murami - Maria, Rose i Sina.

Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego

Głównymi bohaterami „Ataku tytanów” są Eren Jaeger, Mikasa Ackermann oraz Armin Arlert, którzy przyjaźnią się od dzieciństwa.

Eren Jaeger to wytrwały, impulsywny, zdeterminowany i posiadający ogromny hart ducha bohater z dużym poczuciem sprawiedliwości. Gdy tytan kolosalny zniszczył mury, a przerażający tytani wdarli się do środka i zaczęli siać spustoszenie, on mimo tego, że był dzieckiem, nie zaczął uciekać

jak inni, a skierował się w stronę swojego rodzin-



https://static.wikia.nocookie.net/shingeki-no-kyojin/images/1/1d/Eren%2C_Mikasa%2C_and_Armin_see_the_

nego domu. Został tam tytana pożerającego jego matkę. Wtedy Eren przysiągł sobie, że zemści się na tytanach i zabije każdego z nich. Kilka lat później wstąpił do wojska i dołączył do korpusu zwiadowczego. Pomagał słabszym. Pokazał im, że należy cały czas walczyć, bo tylko tak można wygrać. Nie lubił postawy biernej. Eren bardzo ceni swoich przyjaciół. Stara się zachowywać tak, by nie narażać ich na żadne niebezpieczeństwo.

Mikasa Ackermann to przyszywana siostra Erena, która ma bardzo silne poczucie dobra i zła, jednak, bez względu na wszystko, stoi po stronie brata. Jest w stanie poświęcić dla niego wszystko. Jak to autor trafnie ujął "Eren zabije każdego tytana, a Mikasa każdego, kto zbliży się do Erena". Swoją siłą przewyższa inne osoby z korpusu, nawet mężczyzn. Padają w jej kierunku określenia "Warta tysiąca żołnierzy". Z kolei Armin Arlert to nieśmiały, wrażliwy i

słaby, jeśli chodzi o siłę fizyczną, ale nadrabiający to swoją inteligencją chłopak. Jest on ciekawski, a najbardziej interesuje go świat za murami, przez co w dzieciństwie był uznawany za heretyka i gnębiony przez rówieśników. Potrafi dawać naprawdę dobre rady i obmyślać strategie, z których korzystają nawet generałowie. W przeciwieństwie do Mikasy i Erena jest w stanie zachować stoicki spokój i powstrzymać ich przed pochopnymi działaniami.



Kto tak naprawdę jest zły?

Głównym problemem w tej mandze, według mnie, jest podział społeczeństwa. Ludzie z wyspy są nazywani przez cały świat diabłami. Wszyscy ich nienawidzą, chociaż nikt nie wie, że ci tak naprawdę się niczym od nich nie różnią. Jednak w tej mandze problemy nie są tylko na skalę światową. Na wyspie Paradise okazuje się, że wrogami nie są tylko tytani, ale również ludzie - rząd, zdrajcy w szeregach wojska, nieudolni żołnierze, żandarmeria... był to najbardziej zepsuty i skorumpowany z korpusów. Stosowali nadużycia, wykorzystywali władzę. Warto jeszcze powiedzieć o tym, że żołnierze z tego korpusu dbali wyłącznie o siebie, swoje bezpieczeństwo i wygodę, chowając się za najbardziej wewnętrznym murem, często nawet nie wykonywali swoich obowiązków.

Po trupach do celu?

Podczas czytania „Ataku tytanów” dowiedziałam się tego, jak ludzie potrafią się dostosowywać do zaistniałych sytuacji. Poznałam też, jak wiele są w stanie poświęcić ludzie w dążeniu do swojego celu. Przykładowo postać Erwina, który mając na celu lepszą przyszłość ludzkości, był w stanie umrzeć w każdej chwili i mimo wszelkich trudności, nie zaprzestał wypraw za mury. Przeżyłam wiele sprzecznych emocji - od rozbawienia, przez strach o dalsze losy bohaterów, po smutek podczas śmierci lubianych postaci. Nauczyłam się, że warto jest się starać, nie poddawać się mimo porażek, ale trzeba uważać, ponieważ niezważanie na nic innego poza naszym celem, może doprowadzić do zniszczenia człowieka. Manga pokazuje również, że ważna jest współpraca. Rzadko który zwiadowca jest w stanie całkiem samemu zabić tytana bez żadnego uszczerbku na zdrowiu.

Nic nie jest tylko czarno-białe

Manga posiada sporo zalet. Jedną z nich jest sposób, w jaki rozwija się fabuła pełna zwrotów akcji, przez co nie wiadomo, jak do końca potoczą się losy bohaterów. Warto wspomnieć o sposobie, w jaki zostały wykreowane postacie. Każda z nich ma inny charakter. Nie odnosi się wrażenia, że są to ludzie niebojący się niczego, zdolni pokonać wszystko i wszystkich, co według mnie pomaga przywiązać się do bohaterów. Każda z postaci ma wady i zalety. Nawet najlepsi żołnierze nieraz dają się ponieść emocjom. Na pewno „Atak tytanów” jest też oryginalną mangą. Podczas gdy w innych mangach gatunku shonen

główni bohaterowie w krytycznych sytuacjach pojawiają się z jakąś nową mocą, tak we wspomnianej mandze nie ma takich sytuacji. Praktycznie zawsze znajdują się ofiary. Ślepe podążanie za marzeniami nie pomoże ludzkości. Pojawiają się słowa „porzuć swoje marzenie i umrzyj”, „poświęć swoje serca”, które wbrew pozorom pomagały żołnierzom w trudnych chwilach. Podobało mi się też to, że zależnie, z której perspektywy spojrzymy na daną postać, to może być ona negatywna, jak i pozytywna, gdyż każde postępowanie jest spowodowane jakimś motywem. Może to być ochrona bliskich, wychowanie, wiara. Następną zaletą jest zdecydowanie to, że postacie są dynamiczne, sytuacja ich otaczająca wpływa na charakter. Jednak czasami postacie zmieniają się tak bardzo, że jest to po prostu bolesne. Nie mogłam się dopatrzeć żadnych większych wad w całej serii. Wydaje mi się, że jedyne do czego mogę się przyczepić, to kreska, która poprawia się z każdym tomikiem. Naprawdę wpasowuje się ona w klimat mangi. Nie miałam problemu, by rozróżnić bohaterów, jednak niektóre ilustracje wyglądają, jakby zostały narysowane na kolanie w zatłoczonym

Wiktorija Pęcak, Wiktorija Jankowska i Natalia Szewczyk z klasy 2ep

Revas - gra ucząca przedsiębiorczości

Branżowe Symulacje Biznesowe Revas to gra symulacyjna, która pozwala na prowadzenie własnego przedsiębiorstwa. Twórcy gry dają możliwość zobaczenia, jak działają na rynku firmy kilkunastu branż, wśród których są np. biuro podróży, klinika wetery-

korytarzu. Rekompensują to świetnie narysowane sceny walki. Jakby uparcie dalej szukać wad, to można powiedzieć o tym, że wiele postaci, chociaż mogło się bardzo ciekawie rozwinąć, umarło za wcześnie. Manga „Atak tytanów” jest według mnie naprawdę godna przeczytania. Nie nudzi, a po skończonym jednym tomie ma się ochotę od razu sięgnąć po drugi. Uczy współpracy, wytrwałości oraz tego, by patrzeć na świat z różnych perspektyw. Przypomina także o tym, by nie oceniać ludzi powierzchownie. Pokazuje też skutki ślepego podążania za wpaianą prawdą. Brak dociekania może doprowadzić do tego, że będziemy oceniać ludzi jako grupę, nie jednostkę. Na przykładzie jednego z wojowników widać, że taka postawa jest szkodliwa. Podział społeczny, nacisk ze strony bliskich i państwa może wykończyć człowieka psychicznie. Komiks Hajime Isayamy daje nam też szansę na porównanie różnych zachowań ludzi. Jedna postać przyjmuje coś ze spokojem, czasami nawet sprawia, że na jej twarzy pojawia się uśmiech, gdy druga, mimo że nie pokazuje tego po sobie, to w jej oczach widać przerażenie, rozpacz.



naryjna, restauracja, salon kosmetyczny,

warsztat samochodowy, więc, jak widać, każdy może znaleźć coś dla siebie.

Nasze liceum jest jednym z niewielu w regionie, które daje młodzieży szansę takiej praktyki w biznesie. Nawiązana z firmą Revas współpraca, w ramach której szkoła otrzymała kody umożliwiające udział w symulacjach, trwa już drugi rok. Uczniowie biorący udział w BSB mogą się nauczyć wielu przydatnych umiejętności, takich jak praca w grupie, komunikacja, negocjowanie, aż po zarządzanie firmą. Gracze muszą być świadomi konsekwencji swoich działań podejmowanych pod presją czasu. Uczniowie, którzy wykażą się umiejętnościami prowadzenia swojej firmy, mają szansę otrzymania przyznawanego przez Revas certyfikatu, który potwierdza nabycie pewnych kompetencji i można go wpisać do CV ;). Nasi tegorocznicy absolwenci z klasy 3a szkołę kończyli z takim właśnie „dokumentem”.

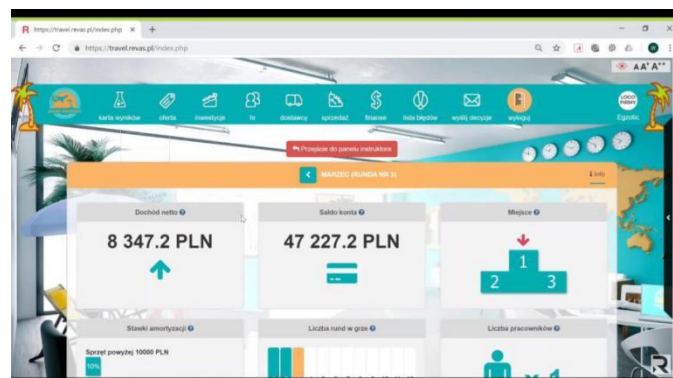
W tym roku w naszej szkole miały miejsce najpierw rozgrywki w klasach z rozszerzoną ekonomią, a potem szansy nauki poprzez grę doświadczały także klasy z innymi rozszerzeniami. Aktualnie są rozgrywane kolejne tury w ramach szkolnego konkursu „Przedsiębiorczość dla przedsiębiorczych”. Uczestnikom życzymy powodzenia i trzymamy kciuki za jak najlepsze wyniki. Zrzut ekranu widoczny wyżej pochodzi z jednego z kilku filmików przygotowanych przez Revas, które wprowadzają graczy do rozgrywek i pomagają w zrozumieniu samej gry.

Uczestniczyliśmy w tej grze i możemy powiedzieć, że rywalizacja wzbudziła w nas wiele różnych emocji: od szczęścia i ekscytacji przez smutek, zawód, czasem po frustrację. Według nas ta gra potrafi dużo

nauczyć młodego człowieka, który nie ma doświadczenia zawodowego i nie orientuje się w prowadzeniu przedsiębiorstwa. Kształcimy się. Osoby, które są już zaznajomione z tym tematem również mogą czerpać radość i korzyści z symulacji. Gra pokazuje, że nie należy bać się popełniania błędów, tylko trzeba wyciągać z nich odpowiednie wnioski. Podobalo nam się też to, że rozrywka nie była monotonna, co jakiś czas do gry dochodziły nowe narzędzia pomagające w rozwijaniu firmy (np. szkolenia, marketing).

Wypowiedzi innych uczniów o symulacjach

Revas:



„Uważam że [symulacja] dała nam przedsmak tego, jak wyglądałoby zajmowanie się firmą, co jest na plus. Uczyła odpowiedzialności, planowania czasu i zasobów oraz myślenia o konsekwencjach.[...] Podobalo mi się to, że możemy porównywać swoje wyniki z innymi firmami działającymi na wygenerowanym rynku.” (Wiktoria)

„Korzystając z Branżowych Symulacji Biznesowych, każdego dnia mierzyłam się z zadaniami i decyzjami, które muszą podejmować prawdziwi przedsiębiorcy. Gra nauczyła mnie odpowiedzialności w podejmowaniu ważnych decyzji. Dostałam szansę doświadczyć, w jaki sposób trzeba ustalać ceny, pozyskiwać klientów, zatrudniać pracowników oraz kupować potrzebne sprzęty i materiały. Mogłam podejmować realne decyzje biznesowe i regularnie obserwować wyniki moich działań. Gra pokazała mi, jak ważna jest wspólna praca w zespole. Nauczyłam się razem podejmować decyzje, wyrażać swoje zdanie oraz iść na kompromis.

Myślę, że była to ciekawa przygoda pozwalająca prowadzić własną firmę i doświadczać różnych emocji i odczuć. Teraz wiem, że czasem trzeba zaryzykować, aby odnieść sukces. Miałam możliwość uczestniczenia w dwóch turach gry, dzięki

czemu nie popełniałam już tych samych błędów. Jestem bardzo zadowolona z przebiegu gry, choć nie zawsze wynik naszych decyzji był zadowalający. Gra pokazała mi, że człowiek uczy się na własnych błędach. Jeśli dostałabym kolejną szansę wzięcia udziału w grze, na pewno, bez wahania, bym ją przyjęła.” (Martyna)

„Dzięki grze edukacyjnej Revas poznałem, jak wygląda przedsiębiorstwo od środka. Jako współwłaściciel w wirtualnej firmie musiałem podejmować decyzje, których nigdy wcześniej nie doświadczyłem. Gra nauczyła mnie przede wszystkim, jak ważne jest

mądre zarządzanie kapitałem. Rozwinęło się też u mnie analityczne myślenie. Odpowiednio przeznaczona ilość pieniędzy na reklamę, towar, ilość pracowników i jakość sprzętu wymaga przede wszystkim tej cechy. Praca w zespole i umiejętność wysłuchania drugiej osoby jest kluczem do sukcesu w firmie, te słowa może potwierdzić jedynie nasza dominacja nad firmami kolegów i koleżanek z klasy.” (Dawid)

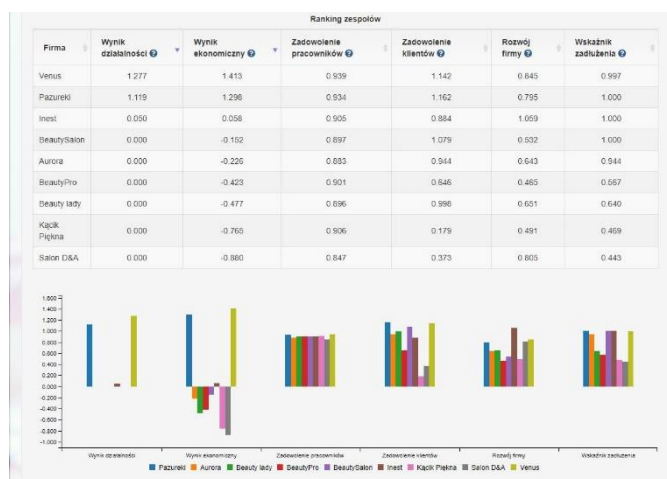
„W trakcie gry nauczyłem się praktycznie zarządzać firmą, utrwaliłem pojęcia ekonomiczne. Swoje decyzje podejmowałem po przeanalizowaniu wyników

sprzedaży, a także decyzji konkurencji. W biznesie ważne są wszystkie elementy składowe, ponieważ one tworzą całość. Dobry pracownik to wizytówka firmy, dlatego warto w niego inwestować (np. szkolenia).

Symulacje biznesowe

Revas podobały mi się. Wszystkie podejmowane decyzje miały odzwierciedlenie w wynikach w kolejnych rundach. Im bardziej przemyślane decyzje, tym lepsze efekty.” (Stanisław)

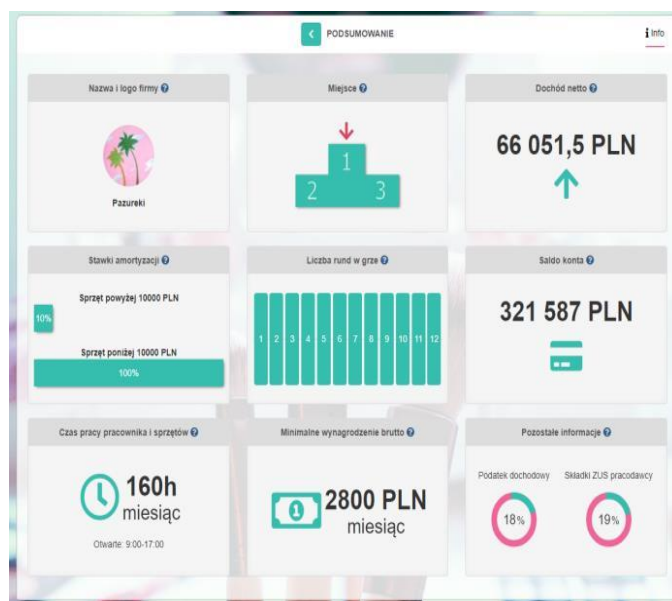
„Moim zdaniem gra była bardzo ciekawa i ucząca. Bałam się, że sobie nie poradzimy, a zostałam mile zaskoczona jej formą i wyjaśnieniem na YouTube. Cieszyło mnie, że gra nie „myślała” za nas i to do nas jako zespołu należała przyszłość naszej firmy oraz to, że widziałam rezultat podejmowanych przez nas działań. Nauczyłam się na pewno myślenia nad konsekwencjami decyzji. Wiem, co jest potrzebne, by



firma dobrze prosperowała oraz czego trzeba unikać. Dzięki grze odczułam również działania konkurencji, gdyż musiałam się z nimi mierzyć. Podsumowując, po grze mam pozytywne odczucia i cieszę się, że mogłam w nią zagrać.”(Martyna)

Zapytałyśmy panią dyrektor, czy byłaby możliwość, by rozgrywało się więcej tur symulacji biznesowych Revas. Pani powiedziała, że bardzo chciałaby kontynuować rozgrywki w przyszłych latach. Zachęcamy wszystkich do udziału.

Wiktoria Pęcak, Wiktoria Jankowska, Natalia Szewczyk z 2ep



Jeżeli lubisz pisać, fotografować, rysować,
chciałbyś podzielić się ciekawymi informacjami,
dołącz do zespołu redakcyjnego gazetki
VI Liceum Ogólnokształcącego im. Hugona Kołłątaja w Lublinie
WIEŚCI Z SZÓSTKI.
CZEKAMY WŁAŚNIE NA CIEBIE!

Prześlij materiały na adres: gazetka@lo6.lublin.eu
lub zgłoś się do nauczyciela języka polskiego uczącego w Twojej klasie.

Zespół redakcyjny: uczniowie klas 2bp, 2ep, 2d, 2e, 1d

Opieka: nauczyciele języka polskiego

Źródło zdjęć i grafik wykorzystanych w gazecie:
<https://pixabay.com/>